

O. Burkhard Neunheuser, OSB

STO LAT RUCHU ODNOWY LITURGICZNEJ ZAPOCZĄTKOWANEGO PRZEZ O. PROSPERA GUÉRANGER. PRZESZŁOŚĆ I PERSPEKTYWY

Referat niniejszy będzie zakreśleniem jedynie najważniejszych faktów historycznych¹, które złożyły się na powstanie Ruchu Odnowy Liturgicznej w Kościele katolickim. Początki tego ruchu odnosi się powszechnie do czasu działalności Prospera Guérangera, a więc na lata pięćdziesiąte XIX wieku.

Dnia 30 stycznia 1875 r. Zmarł O. Prosper Guéranger, założyciel i opat klasztoru św. Piotra w Solesmes. Był on pionierem odnowy ducha benedyktyńskiego najpierw we Francji, a potem i w Niemczech. Odnowa ta była konieczna, bo życie monastyczne w klasztorach benedyktyńskich ucierpiało mocno podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, a następnie w czasie wojen napoleońskich. Odnowę tę rozpoczęł on w Solesmes, ale jego wpływ przerzucił się wnet do Beuron i innych klasztorów niemieckich oraz belgijskich. Wpływ ten był tak decydujący i szeroki, że Guérangera uważa się słusznie za odnowiciela życia benedyktyńskiego w ogóle. Życie klasztorne oparł on przede wszystkim na liturgii rzymskiej, ukazując ją jako źródło szczyt życia duchowego. Myśl tę wyraził on szczególnie w dwóch swoich dziełach, a mianowicie w *L'Anne Liturgique* i *Institutions Liturgiques*. Dzieła te ukazują Guérangera jako zdecydowanego przeciwnika istniejących dotąd różnych liturgii lokalnych, z którymi podjął ostrą walkę, by na ich miejsce wprowadzić wyłącznie liturgię rzymską.

¹ Referat z j. łacińskiego tłumaczył i opracował ks. J. Sroka. Nota o Autorze — ks. S. Czerwik.

Prof. dr Burkhard Neunheuser, ur. w r. 1903, przed trzema laty obchodził Złoty Jubileusz swej Profesji zakonnej jako członek Ordinis Sancti Benedicti w klasztorze Maria-Laach w Nadrenii. Jest uczniem O. Casela i kontynuatorem jego dzieła, wydawcą jego publikacji z dziedziny teologii misterium kultu, zwłaszcza fundamentalnej pracy Casela *Das Christliche Kultmysterium*. Jest teologiem i historykiem liturgii. Od szeregu lat wykłada na Instytucie Liturgicznym w Rzymie przy Ateneum Anselmianum, historię liturgii na tle dziejów duchowości i kultury. Kieruje pracami badawczymi nad teologią formuł eucharystycznych liturgii rzymskiej, liturgii rzymskich sakramentaryzów i Mszału Pawła VI.

Ostatnio, współbrat O. Profesora, Emmanuel von Severus opublikował w „Archiv für Liturgiewissenschaft” znamienny artykuł pt. *Frater utilis* — i zestawiał około 600 pozycji bibliograficznych jako owoc jego benedyktyńskiej pracowitości i umiłowania tajemnic Chrystusa. O. Prof. Neunheuser jest aktualnie nie tylko wykładowcą, ale i Dyrektorem Instytutu Liturgicznego. Mówi o tym do nas i szczydzi się tym, że przy swoim warsztacie wychował dziecięciu doktorów naszej narodowości. Oni też o tym mówią i tym się szczerze radują.

Należy teraz postawić pytanie: jaki był stan liturgii w tym czasie, gdy Gueranger kończył swoje życie? W dniu 19 marca 1875 r. Pius IX ogłosił breve apostolskie, w którym znalazło się miejsce na wielkie słowa pod adresem Opata ze Solesmes. Papież zwrócił uwagę na zasługi tego człowieka w obronie dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Matki Bożej oraz nieomyślności papieskiej. Największym jednak wkładem Guerangera — pisał Pius IX — było to, że dzięki jego działalności przestały istnieć we Francji wszelkie liturgie gallikańskie, a na ich miejsce wprowadzono tradycyjną liturgię rzymską. Wyrazem tej walki i jej zwycięstwa było to, że w momencie śmierci Guerangera liturgia gallikańska przestała istnieć w ostatniej już wówczas diecezji francuskiej, a mianowicie w Orleanie. Było to pełne zwycięstwo liturgii rzymskiej.

Jesteśmy w epoce, w której autorytet papieski osiągnął swój szczyt. Autorytetu tego nie podważała nawet herezja starokatolicyzmu, gdyż nie znalazła ona większego powodzenia. W Niemczech, a szczególnie w prowincji pruskiej, biskupi, księża oraz wierzący katolicy cierpieli poważne prześladowania. W Rzymie Pius IX stał się w tym czasie więźniem własnego pałacu, ale za to w całym świecie wzrósł jego szacunek i głębokie przywiązanie wierzącego świata.

Mentalność tego czasu przepojona jest duchem odnowy i zdecydowanej walki z sekularyzacją właściwą XIX wiekowi. Wyrazem tej walki był *Syllabus* Piusa IX i dekrety Soboru Watykańskiego I. Kościół okazał się wówczas organem jedności, centralizacji, jednomyślnego przestrzegania rzymskich norm we wszystkich dziedzinach życia. Miało to pozytywny wpływ na pobożność wiernych. Z drugiej jednak strony niesło to ze sobą zjawisko hermetycznego zamykania się Kościoła na problemy zewnętrzne, a skupienia całej uwagi na wewnętrznym życiu duchowym. W liturgii obserwuje się ścisłe przestrzeganie wszystkich norm i rubryk trydenckich oraz rozwijające się coraz bardziej formy prywatnej dewocji. Te ostatnie cieszą się w tym czasie dużą żywotnością i oddziaływaniem na wiernych. Liturgia natomiast celebrowana jest w formach bardzo uroczystych, lud jednak ogranicza się w niej do roli biernego widza, nie biorącego praktycznie żadnego udziału.

W takiej atmosferze powstała Kongregacja Solesmeńska we Francji i wnet stała się czymś najważniejszym wśród innych klasztorów w tym samym mieście, a także w Ligugé, Marsylii, do których — w krótkim czasie — dołączyło się opactwo żeńskie św. Cecylii w Solesmes. Duch odnowy Prospera Guérangera przeniósł się następnie do klasztoru św. Marcina w Beuron i został przyjęty z wielkim entuzjazmem. Ten duch zapanował również w opactwie benedyktyńskim w Maredsous w Belgii, powstałym w r. 1872 jako nowa fundacja opactwa w Beuron, a stało się to szczególnie wtedy, gdy w czasie Kulturkampfu w r. 1875, mnisi z Beuron musieli opuścić swój klasztor

i udali się do Belgii i Austrii. Na takim to podłożu rodziło się życie duchowe oparte na liturgii i powoli, ale stale się rozwijało.

Znakiem tego rozwoju jest niewątpliwie powodzenie dzieła Guérangera *L'Anne Liturgique*. Dziewięć pierwszych tomów tego dzieła wyszło z druku przed r. 1866 i jest autorstwa samego Guérangera. Benedyktyni, wychowani przez Opata klasztoru Solesmes, uzupełnili i poszerzyli znacznie wspomniane tu dzieło tak, że w r. 1900 liczyło ono już 15 tomów. W r. 1905 *Rok Liturgiczny* doczekał się już 20 wydań i prawie pół miliona egzemplarzy.

Dzieło Guérangera może budzić pewne zastrzeżenia, zwłaszcza gdy mowa w nim o absolutnym prymacie liturgii rzymskiej; pewnym jednak jest to, że wywierało ono ogromny wpływ na wiernych i pozwalało im przeżyć bogactwo duchowe, kryjące się w celebracji liturgicznej rzymskiej. Tłumaczono je na różne języki zachodniej Europy i dzięki temu rozchodziło się ono szeroko, a rozchodząc się rozsiewało wszędzie takie nastawienie, o jakim jest mowa w przedmowie ogólnej pierwszego tomu, w którym liturgia ukazana jest jako punkt szczytowy pobożności chrześcijańskiej.

Wskazane tu elementy pobożności liturgicznej zakorzeniały się w życiu powoli i spokojnie. Nie wychodziły one nigdy poza granice pobożności omawianej tu epoki, ale za to ich wpływ wzrastał ustawicznie, pozwalając wiernym rozwijać w duszach Boże życie, oparte na celebracjach liturgicznych.

Na żywotność fermentu zapoczątkowanego przez Guérangera zdają się wskazywać szczególnie dwie rzeczy: 1) jego umiejscowienie się w twórczości poetyckiej J. K. Huysmansa² oraz 2) podjęcie myśli Guérangera i gorące jej propagowanie przez opactwo benedyktyńskie w Beuron. Działo się to szczególnie pod wpływem Maura Woltera i jego dzieła *Praecipua Ordinis monastici elementa* (1880). W II rozdziale tego dzieła traktującego o codziennym celebrowaniu *Officium Divinum*, podkreśla Wolter znaczenie *Operis Dei*, czyli modlitwy powszechnej Kościoła, której centrum i szczytem jest Ofiara Eucharystyczna. Przykładne celebrowanie zarówno Ofiary ołtarza jak i brewiarza w Beuron, budziły podziw wiernych i prowadziły do prawdziwej pobożności. Celebrowanie ta nie zamykała się tylko w murach opactwa, bo nawet gałąź belgijska tego opactwa, a szczególnie G. van Caloen podejmą próby włączenia w nią wiernych. Stało się to za pośrednictwem wydanego w roku 1882 mszaliaka dla wiernych (*Missel des fidèles*), którego autorem jest właśnie Van Caloen oraz zapoczątkowane przez niego czasopismo *Messagère des fidèles*. W Niemczech osiągnano ten sam cel w podobny sposób. A. Schott, należący do opactwa w Beuron wydał swój *Das Messbuch der heiligen Kirche*, a w r.

² J. K. Huysmans, *En route* (1895); *La Cathédrale* (1898); *L'Oblat* (1903). Por. P. M. Quervelle, *Les Bénédictines de la Rue Monsieur. Histoire et vocation d'une chapelle*, Strasbourg-Paris 1950.

1893 niemiecko-łacińskie *Vesperale*, w którym po raz pierwszy zostało użyte wyrażenie: ruch liturgiczny.

Te dwa elementy, tzn. przykładowa i klasyczna celebrowana liturgia w klasztorach z jednej strony, a z drugiej apostołowska próba wyjścia z taką liturgią do wiernych, stanowią rys charakterystyczny ruchu liturgicznego XIX wieku. Wiek ten jest wiekiem odnowy, opartej na dokładnym przestrzeganiu tradycji katolickiej według nieomylnego magisterium Kościoła, według ścisłych norm liturgicznych oraz według duchowości rzymsko-łacińskiej. Epoka ta jest również czasem rozwoju nauki, mającej na celu przebadanie początków Kościoła, pogłębienie jego historii powszechnej, a przede wszystkim jest to epoka początków i rozwoju nauk historycznych nad liturgią. Wraz ze studiami naukowymi rozwija się pobożność eucharystyczna, wyrażająca się m. in. w wielkich Kongresach Eucharystycznych. Nie można też pominąć aktualnych wówczas studiów nad śpiewem liturgicznym oraz tzw. ruchu cecylińskiego, dążącego do odnowy i ożywienia śpiewu gregoriańskiego. Ruch ten szerzył się szczególnie we Włoszech³. Nie brak też prób odnowy sztuki i architektury kościelnej, chociaż — biorąc ogólnie — wiele z tych prób nie należało do najszcześniejszych.

Wszystko, co dotąd zostało powiedziane, daje w sumie pewną syntezę, na podstawie której można powiedzieć, że omawiany tu okres jest okresem odnowy, okresem troski i prób odszukania ukrytych dotąd skarbów, chociaż istniejących w Kościele od dawna. Okres ten jednak nosi na sobie cechę pewnego „ultramontanizmu”, który często popadał w przesadę, a brakło mu ducha tworzenia i trafnego odszukiwania tego, co istotne.

Pierwszym, najpoważniejszym krokiem do ukazania liturgii jako źródła życia duchowego dla każdego człowieka, a nie tylko dla niewielkich kręgów zakonnych, był głos Piusa X, Pasterza dusz. Papież ten wypowiadając się na temat muzyki sakralnej w motu proprio *Tra le sollecitudini* z dnia 22 listopada 1903 r., podkreślił mocno, że celebrowana liturgia i czynne w niej uczestnictwo wiernych jest głównym źródłem ducha chrześcijańskiego. Zdanie to było oficjalnym potwierdzeniem słuszności rozwijającego się ruchu liturgicznego, ale w tamtym czasie prawie nikt go nie zauważył i nie zrozumiał. Przyszłi potem dekret o częstej Komunii św. oraz dekret o Komunii św. dzieci — oba utrzymane w tym samym tonie co wspomniane wyżej motu proprio, ale zrozumienie tych dekretów było jeszcze dalekie od ducha liturgii. Rozumiano je poprostu na sposób ducha żywej wówczas dewocji prywatnej albo nawet jako potwierdzenie i usankcjonowanie tej dewocji i praktyk indywidualnych. Dekrety te jednak stały się

³ Wśród pionierów ruchu cecylińskiego może warto wymienić choćby patriarchę Wenecji Józefa Sarto. Por. P. Combe, *Histoire de la restauration du chant grégorien...*, Solesmes 1969.

opatrznościowe, bo stawały się fundamentem pod coraz żywszy rozwój ruchu liturgicznego.

Najgłębszym impulsem rozwoju ruchu liturgicznego była stale fermentująca myśl Prospera Guérangera. W benedyktyńskich oazach monastycznych życie liturgia, jako źródłem życia duchowego, było ciągle, skuteczne, świadome, wciąż wzrastające i nie wdające się w niepotrzebną walkę. Dotyczy to szczególnie klasztorów belgijskich pochodzenia beurońskiego, kierujących się najżywiej duchem Opata ze Solesmes. Z tego samego ducha wyrósł również ktoś, kto spowodował, że życie liturgia wyszło poza mury klasztorne i stało się udziałem wiernych. Był nim nieznany dotąd benedyktyn Lambert Beauduin, zawdzięczający swą formację duchową nie tylko Guérangerowi, ale również opatowi beurońskiemu C. Marmionowi oraz własnym doświadczeniom, wyniesionym z pracy w fabrykach francuskich. Sam O. Lambert wyznawał otwarcie jak wiele zawdzięcza teologii Marmiona i że „dzięki niej potrafił zrozumieć, iż poprzez liturgię nawet tajemnica Trójcy Świętej przestaje być tezą abstrakcyjną i przybiera wartość w praktycznym życiu”⁴. I więcej jeszcze: życie liturgia rodziło w Beauduinie pragnienie dzielenia się jej skarbami z kapłanami, duszpasterzami i ich wiernymi. Wynika to jasno z ocalałych listów Beauduina pisanych w r. 1908⁵.

Tę samą myśl zamieścił Beauduin w sprawozdaniu „De promovenda sacra liturgia”, które w dniu 27 maja 1909 r. przesłał arcyopatowi w Beuron z prośbą o przedstawienie go Kapitulie Generalnej Zgromadzenia. W liście dołączonym do tego sprawozdania O. Lambert pisał: „Przez 10 lat... (przed wstąpieniem do zakonu) pracowałem w duszpasterstwie bez kontaktu z liturgia jak na wygnaniu, dlatego też teraz bogactwo liturgii ukochałem miłością wprost niekontrolowaną”. Wypowiedź ta jest zresztą obrazem epoki: z jednej strony piękno i bogactwo liturgii w klasztorach, z drugiej strony całkowity jej brak wśród wiernych.

A oto treść sprawozdania „De promovenda sacra liturgia”. Beauduin rozpoczyna go słynnym dziś powiedzeniem Piusa X, że czynne uczestnictwo wiernych w liturgii jest głównym i niezbędnym źródłem autentycznego ducha chrześcijańskiego. Beauduin przechodzi następnie do sformułowania kilku ważnych postulatów:

1. Konieczne jest intensywniejsze studium liturgii w klasztorach, chociaż na razie ważniejszym jest postulat drugi;
2. Życie duchowe należy oprzeć na liturgii, bo „ci, którzy ze swego powołania niczego nie przenoszą nad *Opus Dei* i w codziennej liturgii Kościoła stale idą za Chrystusem i słuchają Jego słowa,

⁴ A. Haquin, *Dom Lambert Beauduin et le Renouveau liturgique*, w: *Recherches et Synthèses*, ed. Duculot, Gembloux 1970, s. 70.

⁵ Tamże.

mają już wszystko, co jest potrzebne, by ich życie wewnętrzne było doskonałe. Wszystkie inne ćwiczenia pobożne czy ćwiczenia duchowe — jak się je nazywa — należy uznać za mniej istotne i dodatkowe;

3. Konieczność jak najszerszej odnowy liturgii, gdyż sytuacja jest godna pożałowania, ponieważ „życie liturgiczne zarówno wśród duchowieństwa... jak i wśród wiernych... prawie nie istnieje... a fundament świętości stały się dla nich — z konieczności zresztą — wszystkie inne ćwiczenia duchowe, które nie są liturgią. I dodaje: „jest naszym obowiązkiem, by dołożyć wszelkich starań nad włączeniem wiernych do liturgii”, cel ten zaś osiągnąć można według Beauduina — w następujący sposób:
 - a) przetłumaczyć na język ludu zarówno teksty mszy niedzielnej jak i teksty niesporów; b) wszystkich przybywających do klasztoru gości włączać w codzienną liturgię zakonną; c) szerzyć znajomość liturgii wśród kleru. Czynić to w taki sposób, jaki opat uzna za najstosowniejszy. „Szerzenie tej znajomości powinno stać się przedmiotem apostołskiej działalności zakonu”⁶.

Benedyktyńska Kapituła Generalna rozpatrzyła rzeczywiście sprawozdanie Beauduina i przyjęła wszystkie jego postulaty, chociaż na wprowadzenie ich w życie trzeba było jeszcze poczekać. Potrzebna była jeszcze odpowiednia iskra, by nagromadzony materiał doprowadzić do wybuchu. Albo inaczej: potrzebny był *kairos*, czas stosowny, godzina odpowiednia, by podziemny strumień wypłynął na powierzchnię i nagle stał się widoczny, jak nagle staje się widoczną umbryjska rzeka Clitunno między Spoleto i Foligno. Stało się to na Kongresie Dzieł Katolickich w Malines, w dniach 22—26 września 1909 r. Wydarzenie to jest tak wielkiej wagi, że słusznie nazywa się go „Das Mechelner Ereignis”.

Historia tego wydarzenia jest krótka, ale za to bogata w treść. Beauduin, nieznanym dotąd zakonnik wystąpił ze swoim przemówieniem, przemówienie to podchwycił z entuzjazmem Godefroy Kurth, człowiek świecki, profesor historii na uniwersytecie, obaj ci ludzie weszli w kontakt z Kard. Dezyderym Mercier i odtąd te trzy wybitne postacie zaczęły pracować nad tym, by ruch liturgiczny objął cały kler i cały wierzący lud w Belgii. I rzeczywiście, ruch ten stał się odtąd ruchem ogólnobelgijskim, a wnet potem ruchem ogólnoeuropejskim przynosząc najobfitsze owoce w czasie Soboru Watykańskiego II.

Uczestnictwu w liturgii służyć miało pogłębienie jej znajomości. Zadania tego podjął się M. Festugière w swoim dziele *La Liturgie Catholique*⁷ wydanym w r. 1913. Dzięki temu dziełu, a także żywym

⁶ A. Haquin, *Dom Lambert Beauduin...*, s. 236 n.

⁷ D. M. Festugière, *La Liturgie Catholique. Essai de synthèse suivi de quelques développements*, 1913.

polemikom przez niego wywołanym, doprowadzono do stwierdzenia, że na liturgię nie można patrzeć jako na zwykły aparat zewnętrzny, widzialny i estetyczny kultu chrześcijańskiego. Musi się ją widzieć od strony jej wewnętrznej treści, musi się ją uznać za źródło autentycznie chrześcijańskiego życia, a do tego potrzebna jest przemiana mentalności na taki sposób myślenia, by religijność swoją opierać na źródłach pierwszorzędnych, a nie drugorzędnych⁸.

Belgijski ruch liturgiczny wywarł niewątpliwie swój dodatni wpływ na dwie bardzo śmiałe inicjatywy papieża Piusa X, a mianowicie na zreformowaniu Mszału Rzymskiego oraz zreformowanie Breviarza Rzymskiego⁹. Ruch ten przerzuca się wkrótce na teren Włoch, gdzie w klasztorze benedyktyńskim w Finalpia zaczyna wychodzić *Rivista Liturgica* i gdzie zaczynają działać tacy Salezjanie, jak Don Grosso i Don Vismara. Niemcy nie pozostają na boku i stają się terenem działalności benedyktyna Ildefonsa Herwegena oraz stowarzyszenia Uniwersytetów Katolickich.

Pierwsza wojna światowa może nie tyle przerwała ruch liturgiczny, ile raczej opóźniła na pewien czas jego rozwój. Wyrazem tego jest fakt, iż mimo że wojna nie zakończyła się jeszcze całkowicie, a już w r. 1918 na Wielkanoc opat Herwegen rozpoczyna wydawanie serii dzieł naukowych na tematy liturgiczne pod wspólnym tytułem *Ecclesia Orans*, a Kunibert Mohlberg daje początek podobnej serii *Liturgisch-geschichtliche Quellen und Forschungen*. Po zakończeniu wojny ruch liturgiczny rozprzestrzenił się na wszystkie kraje Europy i zaczął rozwijać się ze zdwojoną siłą.

Omawiany dotąd ruch liturgiczny ma wyraźnie kilka stadiów swego rozwoju. Stadia te przedstawiają się następująco:

Stadium I: wystąpienie Piusa X ze swym autorytatywnym słowem w latach 1903, 1911 oraz w latach następnych. Wystąpieniu temu odpowiedział prawie charyzmatyczny rozwój ruchu liturgicznego w Belgii, w latach 1909—1914.

Stadium II: jest nim wspaniały rozwój ruchu liturgicznego pomiędzy dwiema wojnami światowymi, w którym zaznaczy się szczególna działalność opactwa benedyktyńskiego Maria-Laach w Niemczech oraz działalność Odonas Casela wraz z jego wspaniałymi dziełami liturgicznymi i czasopismem *Jahrbuch für Liturgiewissenschaft*. W Italii przypadnie na ten okres działalność opactwa we Finalpia i zapoczątkowanie istniejącej do dziś *Rivista Liturgica* oraz monumentalne dzieło Kardynała Ildefonsa Schustera OSB pt. *Liber Sacramentorum* wydane w latach 1919—1928. W Mediolanie pracują tacy ludzie jak A. Bernareggi i E. Caronti. W USA w tym

⁸ J. A. Jungmann, *Liturgisches Leben im Barock*, w: *Liturgisches Erbe*, s. 119.

⁹ A. Haquin, *Dom Lambert Beauduin...*, s. 158 n i 163 n.

czasie powstaje czasopismo *Orate Fratres* wydawane od r. 1927 przez opactwo św. Jana. Na Austrię promieniował szczególnie Klosterneuburg, w którym pracował Pius Parsch publikując *Bibel und Liturgie* oraz liczne pomoce liturgiczne dla wiernych. W Hiszpanii działa opactwo benedyktyńskie w Montserrat. Nie można tu pominąć także i Polski, gdzie pośród wielu innych pionierów odnowy liturgicznej, znany jest na Zachodzie szczególnie M. Kordel i J. Korzonkiewicz, którym została poświęcona praca doktorska ks. J. Sroki¹⁰.

Stadium III: powstanie we Francji współczesnego ruchu liturgicznego, którego zasadniczymi wydarzeniami jest założenie Centrum Pastoralno-Liturgicznego w Paryżu oraz wydawanie czasopisma *La Maison Dieu*. Tu zaliczyć trzeba także międzynarodowe kongresy liturgiczne w Maria-Laach (1951), St. Odile, Lovanium, Lugano, Kongres Liturgiczno-Pastoralny w Asyżu oraz Kongres Eucharystyczny w Monachium.

Stadium IV: odnowa liturgii za Piusa XII, wydanie Psalterza łacińskiego, tłumaczonego z języka hebrajskiego (1945), encyklika *Mediator Dei* Piusa XII (1947), początek reformy liturgicznej (1948), odnowiony ryt Wielkiego Tygodnia (1951), Kodeks rybryk (1960) i przygotowanie Soboru Watykańskiego II (począwszy od r. 1959).

Stadium V: Jest nim Sobór Watykański II (1962—1965).

Powróćmy obecnie jeszcze raz do wymienionych tu etapów ruchu liturgicznego i spróbujmy nakreślić ich najbardziej ogólną charakterystykę.

W pierwszym etapie ruchu liturgicznego dają się zauważyć szczególnie dwie rzeczy: z jednej strony fakt, że impuls i pierwsza realizacja odnowy liturgicznej wychodzi od dołu, a mianowicie od wiernych i zakonników działających pod duchowym kierownictwem miejscowego biskupa; z drugiej strony niezaprzeczalnym staje się to, że Stolica Apostolska widzi konieczność tej odnowy, ale w jej sprawie nie zabiera na razie decydującego głosu.

Drugie stadium odnowy liturgicznej, rozwijającej się dotąd coraz żywiej, przynosi z sobą to, że ogniskiem tej odnowy stają się teraz Niemcy Zach. i Austria. Wkładem w niemiecki ruch odnowy jest działalność takich przede wszystkim osobowości jak I. Herwegen czy K. Mohlberg poprzez ich stojące na bardzo wysokim poziomie prace naukowe, a także dzieła O. Casela i R. Guardiniego. Zaslugą tych ludzi jest wypracowanie teologiczno-liturgicznego spojrzenia na życie Kościoła. W Austrii nawiązywaną postacią staje się Pius Parsch. Wychodząc z własnej praktyki i osobistego doświadczenia, a przy tym kierując

¹⁰ J. Sroka, *L'Apport de l'abbé Michel Kordel au Mouvement liturgique polonais*, Edizioni Liturgiche, Roma 1973 oraz znacznie obszerniejszy mps w bibliotece Pap. Inst. Lit. św. Anzelma w Rzymie.

się inspiracjami teologicznymi wychodzącymi z opactwa Maria-Laach, Parsch staje się inicjatorem swoistego apostolatu liturgicznego o nastawieniu pastoralnym, oddziałującego na wszystkich wiernych najpierw Klosterneuburga, a potem całej Austrii.

Druga wojna światowa przynosi ze sobą poważny kryzys ruchu liturgicznego, ale natychmiast po jej zakończeniu, kryzys ten okaże się konieczny, głęboki i urodzajny. Będzie to już trzeci etap odnowy liturgii. Kardynalnym wydarzeniem tego okresu — jak już widzieliśmy — jest powstanie w Paryżu Centrum Liturgiczno-Pastoralnego oraz francuskiej *La Maison Dieu*. Oba te elementy spowodują to, że ruch liturgiczny przybierze zdecydowanie na sile, jego promieniowanie będzie praktycznie powszechne, bogactwa życia monastycznego, opartego na liturgii, staną się udziałem wszystkich wiernych i zaczną się rozwijać w konkretnym, codziennym życiu parafialnym. Bezpośrednimi owocami takiego ruchu są wielkie kongresy franko-germańskie, które już wówczas zaczynają mówić o tym, co później stanie się przedmiotem prac przyszłego Soboru. Idee ruchu liturgicznego przyjmują się w świecie z wielkim entuzjazmem i jeśli pragnie się czegokolwiek, to przede wszystkim tego, by idee te jak najszybciej wprowadzić w życie duchowieństwa i wiernych.

Kolejnym, czwartym etapem ruchu liturgicznego jest pontyfikat Piusa XII. Osobowość tego papieża sprawia, iż nie bardzo da się go zaliczyć do pionierów i promotorów odnowy liturgicznej. Pius XII jednakże jest człowiekiem, który trafnie wyczuł potrzebę odnowy Kościoła i sam podjął pierwsze, odważne kroki ku jej realizacji. Wystarczy wspomnieć tu encyklikę *Mediator Dei*, reformę obrzędów Nocy Paschalnej, czy zredegowany przezeń Kodeks rubryk. Ten ostatni jest może dziełem nie bardzo dojrzałym, ale przynajmniej jest on świadectwem „jak wyraźnie widziano konieczność odnowy liturgii.

Ruch liturgiczny był tym czynnikiem, który powoli, ale stale, przygotowywał odpowiednią mentalność i duchową jedność tych, którzy w czasie Soboru Watykańskiego II mieli odegrać najpoważniejszą rolę. Do nich to odnieść trzeba słowa Piusa XII wypowiedziane w Rzymie w r. 1956 z okazji Kongresu w Asyżu¹¹. Pius XII powiedział wtedy, że „ruch liturgiczny jest znakiem działania Bożej Opatrzności w naszych czasach, jest jakby przejściem Ducha Świętego przez Kościół i jego życie, jest on podstawowym ruchem naszego wieku, bo uczy religijnego myślenia i działania”.

Klasyczny ruch liturgiczny, zapoczątkowany w latach 1903/9, rozwijający się później na różnych etapach i znajdujący swe definitywne ukoronowanie w Soborze Watykańskim II, oznacza się żywotnością i zdolnością tworzenia tego, co nowe. Rzeczą charakterystyczną jest przy tym to, że ruch ten nie wyszedł nigdy poza całkowite posłu-

¹¹ AAS 48 (1956) 712.

szeństwo Kościołowi i obiektywnym normom liturgii rzymskiej. Ruch liturgiczny tamtych czasów nie kładł akcentu na reformowanie samej liturgii, lecz na odnowie życia wiernych poprzez czynne uczestnictwo w takiej liturgii, jaka wtedy była, liturgii uważanej za główne źródło autentycznego ducha chrześcijańskiego. Ruch ten dążył do tego, by zjednoczenie wiernych wraz ze swym proboszczem na Mszy św. niedzielnej przekształcało tę społeczność w Ciało Chrystusa¹², by zdawać sobie sprawę, że w czcigodnych tekstach Bożej Ofiary kryje się najświętsze dziedzictwo przekazane Kościołowi przez Zbawiciela¹³.

Ruch liturgiczny nazywa się „odnową” lub też „apostolatem liturgicznym”, a to dlatego, iż chciał on dać wiernym nowe pojęcie kultu Bożego, nowy styl i nowe centrum pobożności, nowy obraz i nową świadomość tego, czym jest Kościół¹⁴. Nad wypracowaniem nowego pojęcia Kościoła zasłużył się przede wszystkim I. Herwegen, człowiek kierowany głęboką miłością do Kościoła Powszechnego, a zwłaszcza Kościoła Rzymskiego. Duch apostołowski i duszpasterskie nastawienie każe mu widzieć liturgię jako „wielką katechezę ludzi świeckich” prowadzącą do wychowania w rodzinie, w szkole, w głoszeniu kazań¹⁵. W przeżywaniu liturgii widzi Herwegen „źródło odnowy całego naszego życia wewnętrznego”¹⁶. Na innym miejscu powie on jeszcze mocniej: „liturgia jest obiektywnym fundamentem pod budowę naszego życia religijnego”¹⁷. Takie jest autentyczne znaczenie pobożności „obiektywnej”. Tę „obiektywną pobożność” interpretowano często niewłaściwie i mówiono, że jest to pobożność zimna i abstrakcyjna. Właściwe jej rozumienie zakłada jednakże pobożność żywą, intymną i osobistą, tyle tylko, że formowaną na obiektywnych, fundamentalnych i Bożych normach według tego, co mówi św. Paweł: „abyście zostali napełnieni całą Pełnią Bożą” (Ef 3, 19; 14—19). Niewłaściwie oceniano też intencje ruchu liturgicznego, jakoby był to zwykły romantyzm i moda czasu, ale tym czyniło mu się niezasłużoną krzywdę. Ruch liturgiczny nie reformował liturgii, bo uważał ją za nienaruszalną. Chciał jedynie budować na niej nowy świat — chrześcijański świat naszych czasów.

Odnowa życia zamierzona przez ruch liturgiczny miała wynikać z wewnętrznego przeżywania liturgii, a celebrowanie tajemnic miało pomnażać w nas skutki zbawienia, „aby wielkie sakramenty, które

¹² Tak mówił L. Beauduin w czasie Kapituły Generalnej Zakonu Benedyktyńskiego w Beuron w r. 1909 oraz w swym dziele: *La piété de l'Eglise*, 1914.

¹³ I. Schuster, *Liber Sacramentorum*, 1919.

¹⁴ A. L. Mayer, *Die geistesgeschichtliche Situation*, w: „Archiv für Liturgiewissenschaft” 4/1 (1955) 1; *Die Liturgie in der europäischen Geistesgeschichte*, Darmstadt 1971, s. 388.

¹⁵ I. Herwegen, *Ecclesia Orans*, I, 11.

¹⁶ Tenże, *Alte Quellen...*, 1919, s. 3—21.

¹⁷ Tenże, *Lumen Christi*, 1924, s. 19—39.

przyjmujemy i czcimy, wpływały również na nasze życie" (oracja na uroczystość ściecia św. Jana).

Ruch liturgiczny kierował się zasadą „twórczego posłuszeństwa” (według wyrażenia R. Guardiniego). Z jednej strony było to skrupulatne przestrzeganie przepisów liturgicznych we wszystkich celebracjach, uroczyste odprawianie mszy śpiewanych, msze dialogowane z udziałem wszystkich wiernych w kościele, uroczyste śpiewanie nieszporów, odmawianie komplety brewiarzowej, uroczyste sprawowanie sakramentów św. Z drugiej jednak strony wszystkie te celebracje liturgiczne miały prowadzić do formowania autentycznie chrześcijańskiego życia w grupach zakonnych i świeckich, w małżeństwach i rodzinach chrześcijańskich, życia opartego na przyzywaniu roku kościelnego, roku Pana, na wyrażaniu tajemnic Chrystusa w całym naszym życiu, aby wszyscy i wszędzie byli zjednoczeni w Chrystusie.

Wewnętrzna żywotność i dynamizm ruchu liturgicznego kładły duży nacisk na przyjmowanie Komunii św. podczas uroczystej Mszy i to z hostii konsekrowanych w czasie Ofiary Ołtarza. Próbowano powoli doprowadzać do umiłowania uroczystych mszy śpiewanych i do przyjmowania Komunii św. jako normy i kryterium dobrego uczestnictwa w liturgii eucharystycznej. Z właściwego rozumienia Mszy św. jako ofiary, wynikało powolne ograniczanie wystawienia Najśw. Sakramentu w czasie Mszy. Próbowano właściwego ustawienia wartości w treści celebracji liturgicznych, dlatego też ograniczono msze o Świętych w czasie W. Postu, a na miejsce mszy wotywnych wprowadzano raczej msze *De tempore*.

W centrum uwagi ruchu liturgicznego stawała przede wszystkim Wielki Tydzień i Triduum Paschalne. Nowością w tamtym czasie były również homilie liturgiczne, rugujące powoli okolicznościowe przemówienia w czasie mszy. Wyliczane dotąd elementy nie były czymś, co pozostawało wewnątrz kościelnych ścian. Dążyły one do wyjścia poza kościoł i dlatego kładły szczególny akcent na formowaniu osobowości chrześcijańskiej. A dotyczyło to szczególnie formowania młodzieży.

Odnowa liturgiczna kosztowała wiele wysiłku, ale nie pozostawała bezowocna. Owoce jej widoczne były szczególnie w tym, że coraz bardziej przeżywały się formy pobożności właściwe epoce baroku i formy praktykowane w XIX wieku. Skutki te osiągnano nie tylko przez dokładne wykonywanie rubryk i skrupulatne celebrowanie najświętszych tajemnic, lecz również przez zdrową krytykę form drugorzędnych i nieliturgicznych, mszy z wystawieniami Najśw. Sakramentu, Komunię św. przyjmowaną niezależnie od celebrowania Mszy św., zbyt pompatyczne i zbyt uroczyste formy głównych Mszy parafialnych czy pontyfikalnych, krytykę tych form pobożności, które przesłaniały i przeszkadzały celebracjom prawdziwie liturgicznym, a więc odmawianie różańca w czasie Mszy św., zbyt wielka pobożność ku czci św. Józefa

z równoczesnym zapominaniem o treści W. Postu, przeakcentowana pobożność maryjna w maju ze szkodą dla głębszego przeżycia czasu paschalnego itd. Krytykom tym odpowiadają ostro zwolennicy starej pobożności¹⁸, ale raz zapoczątkowanej eksplozji odnowy już nie dało się przeszkodzić.

Eksplozja ta z czasem szła zresztą coraz głębiej. Kierując się nowym pojęciem wypływającym z treści autentycznej celebracji liturgicznej, pojawiają się pierwsze próby konkretnej walki z formami mniej odpowiednimi lub wręcz nieodpowiednimi w kulcie Kościoła. Odnowa liturgiczna wprowadza też odąd większą prostotę do obrzędów, łączy antyfonę z psalmem Introitu, Sanctus wraz z Benedictus, szanuje się ciszę w czasie Kanonu, walczy się ze zwyczajem odmawiania Nieszporów brewiarzowych już w rannych godzinach dnia, postuluje się praktykę odmawiania poszczególnych godzin kanonicznych w odpowiednim czasie dnia tak, by były one rzeczywiście uświęceniem całej doby. Jednym słowem: celebracja liturgiczna sama w sobie pozostaje nietknięta; staje się ona nowa ze względu na właściwe jej sprawowanie, ściślejsze przestrzeganie norm i takie przeżycie liturgii, by była ona zdolna do rozwijania autentycznie chrześcijańskiego życia w całym swym bogactwie i w jedności z duchem Chrystusa¹⁹.

Tak głębokie przeżywanie liturgii rodziło oczywiście również pragnienie reformy samej liturgii, by misteria Chrystusa stawały się jeszcze bliższe człowiekowi i przez to odnawiały wszystko w Chrystusie. Nigdy jednak ruch liturgiczny nie ważył się na inicjatywy rewolucyjne, lecz pokornie i ufnie czekał na moment, gdy stanie się to sprawą samego autorytetu Kościoła.

Zanim liturgia stała się przedmiotem autorytatywnych wypowiedzi Kościoła, szły do Stolicy Apostolskiej prośby biskupów i liturgistów o odnowę kultu Bożego. Czyniły to przede wszystkim międzynarodowe kongresy liturgistów, poczynawszy od r. 1951. Prośbom tym wychodziła naprzeciw przychylna postawa Piusa XII, który jeszcze w latach 1941—1943 powiedział, że przychylił się do wszystkich dezyderatów, które będą wychodziły od całego episkopatu świata. Nastawienie Piusa XII powodowało również to, że od tego czasu przystąpiono do przygotowania schematu Konstytucji o Liturgii św., która w czasie Soboru została jednomyślnie zatwierdzona. Był to ów wspaniały owoc, który dojrzewał od czasów Prospera Guérangera, aż po dzień ostatniego Soboru.

Sobór Watykański II postawił jasno podstawowe principia, którymi winna żyć liturgia naszych czasów. I tak przez liturgię, „Szczególnie w Boskiej Ofierze, dokonuje się dzieło naszego odkupienia” (art. 2).

¹⁸ Zob. szczególnie M. Kassiepe, *Irrwege und Umwege*, 1939 oraz polemikę z lat 1939—1943.

¹⁹ Por. Tygodnie Salzburskie poczynawszy od r. 1931.

„Kościoł nie przestaje nigdy zbierać się na odprawianie paschalnego misterium” (art. 6). „Dla urzeczywistnienia tak wielkiego dzieła, Chrystus jest zawsze obecny w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych” (art. 7). „Liturgia ziemską daje nam niejako przedsmak uczestnictwa w liturgii niebiańskiej” (art. 8). „Liturgia nie wyczerpuje całej działalności Kościoła” (art. 9), „liturgia jednak jest szczytem, do którego zmierza działalność Kościoła, i jednocześnie jest źródłem, z którego wypływa cała jego moc” (art. 10). „Matka Kościoł bardzo pragnie, aby wszystkich wiernych prowadzić do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych, którego domaga się sama natura liturgii” (art. 14). „Aby wierni chrześcijanie pełniej czerpali z liturgii obfitsze łaski, święta Matka Kościoł pragnie dokonać ogólnego odnowienia liturgii. Liturgia bowiem składa się z części niezmiennej, pochodzącej z ustanowienia Bożego, i z części podlegającej zmianom” (art. 21). „Celem zachowania zdrowej tradycji, a jednocześnie otworzenia drogi do upragnionego postępu, krytyczne rozpatrzenie poszczególnych części liturgii powinny zawsze poprzedzić dokładne studia teologiczne, historyczne i duszpasterskie” (art. 23).

Wszystkie przytoczone tu wypowiedzi Soboru Watykańskiego II kierują się wspólną i głęboką troską o to, by „misterium paschalne wkorzeni w życie człowieka”²⁰.

Rzym

O. BURKHARD NEUNHEUSER OSB

Ks. Baltazar Fischer

STAN REFORM LITURGICZNYCH W NIEMCZECH ZACH.

Również i ja chciałbym serdecznie podziękować za zaszczyt zaproszenia mnie z przemówieniem* do tak szanownego zgromadzenia, a także za miłą gościnność i zyczliwość, z jaką spotkałem się w Polsce

²⁰ Instr. *Inter Oecumenici* z r. 1964, art. 6.

* Referat z języka łacińskiego przetłumaczył Ks. B. Margański. Nota o Autorze — Ks. W. Świerzawski.

Ks. Prof. Dr Balthasar Fischer, ur. w 1912 r. w Bitburg (Eifel), habilitowany na Uniwersytecie w Bonn w 1946, od 1947 profesor liturgiki na Wydziale teologicznym w Trewirze. Wśród wielu publikacji, najważniejsze *Psalmenfrömmigkeit der Märtyrerkirche* (1948), *Was nicht im Katechismus stand. 50 Christenlehren über die Liturgie der Kirche* (1952), *Volk Gottes um den Altar* (1960). W sumie bibliografia do 1975 r. wynosi 180 drukowanych pozycji. Jest także Kierownikiem Instytutu Liturgicznego (od spraw nauki) w Trewirze i promotorem 26 doktorów z tej dyscypliny wśród których są nazwiska Kleinheyser B., Arens A., Auf der Maur H., Kurzeja A., Baumgartner J., Kaczyński R. Polskę odwiedził po raz pierwszy.